Rok I. Sierpień 1927 rok. Nr. 8.

Strażak Śląski

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego

Wychodzi 15 każdego miesiąca.

Jeden za wszystkich — Wszyscy za jednego!

Prenumerata: rocznie złotych 5.00 półrocznie zł. 3.00 Cena pojedyńczego numeru zł. **0.50.**

Adres Redakcji i Administracji **KATOWICE** ul. Szopena Nr. 16/I. Tel. 9-47

Ceny ogłoszeń: cała strona zł. 100. pół strony zł. 60., ćwiartka zł. 35, ósemka złotych 20, szesnastka złotych 15.

Zawody Strażackie.

Rozwijając plan działalności jaki Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego nakreślił sobie na rok bieżący 1927, rozpoczynamy obecnie okres Zjazdów Konkursowych. Jako wynik, wzmożonej w sezonie ćwiczebnym, pracy w poszczególnych strażach pożarnych nad podniesieniem sprawności zawodowej, ocena sądu konkursowego ustali wartości zdobyte, stopień wyszkolenia oraz stwierdzi, dobitnie a sprawiedliwie, rzetelną pracę jednostek stojących na czele danej straży.

Okres, blisko trzynastu lat, stanowiący przerwę w planowym i systematycznym rozwoju pracy fachowej w strażach pożarnych na terenie Górnego Śląska: musi być odrobiony, wypełniony działalnością zmierzającą do osiągnięcia ponownie przez strażactwo górnośląskie właściwej pozycji na polu wyszkolenia zawodowego i sprawności technicznej.

Drogą do tego celu są Kursa Pożarnicze Zjazdy Konkursowe. Przygotowując się bowiem do wzięcia udziału w zawodach, straż pożarna wydobywa z siebie jaknajwięcej energji, kierownictwo straży dopilnowuje opanowania przez swych podkomendnych najdrobniejszych szczegółów w wykonaniu czynności zleconych, budzi się szlachetna ambicja osiągnięcia przodującego miejsca w szeregu stających do zawodów straży pożarnych. Całą działalność straży cechują wtedy zapał i zabiegliwość, nierzadko nawet wysiłki poważne, co nieodzownem jest dla rezultatów pracy tego rodzaju organizacyj jakiemi są nasze Straże Pożarne. Szlachetna konkurencja jaka powstaje pomiędzy poszczególnemi drużynami strażackiemi na skutek przygotowań do zawodów, — prowadzi do zamierzonego celu — podniesienia na najwyższy szczebel sprawności zawodowej.

Dlatego więc nie należy lekceważyć Zjazdów Konkursowych, które zresztą są jedynemi podstawami do określania właściwej wartości zawodowej danej straży.

System hałaśliwego reklamowania sprawności swej straży, przy pomocy częstokroć różnych sztuczek, utrzymywania się na poziomie dobrej opinji z czasów przedwojennych, dzięki osobistym stosunkom i dobrej wymowie, — ustąpić musi sprawiedliwej ocenie rzeczywistej, rzetelnej pracy.

Zarząd Związku Straży Pożarnej Województwa Śląskiego zdaje sobie sprawę, że w ciągu roku bieżącego nie wszystkie straże pożarne staną do zawodów. Przyczyną niestawania do Konkursu wielu straży, będzie właśnie obawa, iż ucierpi ich opinja na tem, gdy w czasie zawodów ujawnia się publicznie braki w wyszkoleniu, markowane dotychczas przez kierownictwo. Jest to jednak fałszywe rozumowanie. Wszakże bowiem wycofanie się z publicznej i oficjalnej rozgrywki o palmę pierwszeństwa, — zasłanianie się często małoznaczącemi przeszkodami, — dyskredytuje te straże i powszechna opinja strażacka o sprawności takiej straży, z konieczności musi być ujemną. Toć przecie lepiej stanąć odważnie do zawodów, stwierdzić jakie posiada straż w swem wyszkoleniu braki a będzie czas w ciągu roku braki te usunąć i w roku przyszłym zabiegać o mistrzostwo swej grupy strażackiej.

Do pracy więc! Zaległości wiele a pracy przed nami ogromnie dużo!

Zarys dziejów pożarnictwa w Polsce.

Wykład Kursowy Józefa Drzewieckiego inspektora Straży Pożarnych Wojewódzstwa Kieleckiego.

(Dalszy ciąg)

O potrzebie spieszenia na ratunek w razie pożaru, władze miejskie Warszawskie przypominały obywatelom. Zwykły to czynić po elekcji na ratuszu przy obejmowaniu swoich urzędów. Odezwy te poprzestawały na okólnikach.

Znajdujemy natomiast nieco szczegółów w najdawniejszych zaznanych uchwałach magistratu z lat 1546, 1548 i 1550. Zwłaszcza postanowienie, zapadłe za zgodą całego magistratu i pospólstwa w r. 1548, przynosi chlubę ówczesnym przedstawicielom samorządu miejskiego, który, wychodząc z zasady: „Kto ma więcej, powinien dawać więcej“— ułożyli przepisy, ujawniające dążność do zaprowadzenia jakiegoś ładu; przepisy przezorne i celowe. Jakoż przetrwały one wieki całe bez zmian zasadniczych.

Uchwała tedy z r. 1546 wkłada obowiązek na wszystkich cieśli i murarzy, uprawiających rzemiosło swoje bądź w mieście bądź na przedmieściach, aby, ilekroć ukaże się ogień, wnet porzucili robotę i spieszyli na ratunek, aby starali się gasić płomienie w zarodku, nie dopuszczając do większego zniszczenia i klęski. Każdy zaś cech wogóle miał ku temuż celowi obierać z grona swego po czterech braci, zawsze gotowych do pomocy tamtym.

Uchwała z r. 1548 stwierdza przedewszystkiem potrzebę wyznaczenia z pośród obywateli na każdej ulicy miasta przewodniczących czyli zwierzchników, którzy przestrzegali wypełniania przez mieszkańców rozporządzeń magistratu i którymby ciż mieszkańcy obowiązani byli w tym względzie posłuszeństwo. Jakoż, na temże posiedzeniu obrano takich zwierzchników. Co zaś do porządku ogniowego, to uchwała nakazuje wszyst. mieszk. miasta i przedmieść trzymać w pogotowiu niezbędne do gaszenia pożarów narzędzia, a więc drabiny, węborki skórzane, siekiery, bosaki żelazne, wreszcie sikawki, i z temi narzędziami stawać do ognia. Stosownie do uchwały poprzedniej (z r. 1546), każdy z cechów wysyła do ognia po czterech ludzi, cieśle i murarze wszyscy obowiązani przybywać co najśpieszniej. Piwowarowie przeznaczeni są do wożenia wody, a kto z posiadaczów koni pierwszy przybędzie z beczką do ognia, odbierze nagrody groszy 12, następnie kolejno 8, 6 i 3 grosze. Stróż z wieży, skoro tylko dostrzeże ogień, wnet wołaniem lub biciem w dzwon oznajmi o tem, a wówczas przewodniczący każdej ulicy powołują jej mieszkańców do obrony. Winny wzniecenia pożaru przez nieostrożność, jeżeli natychmiast wezwie pomocy, poniesie mniejszą karę, aniżeli prawem przepisaną, jeżeli zaś tego zaniedba, będzie ukarany z całą surowością, jaka przystoi winowajcy, który klęskę na współobywateli sprowadza.

Wreszcie uchwała z r. 1550 wyznacza termin (24 czerwca), w którym wszystkie cechy mają mieć już gotowe węborki skórzane i sikawki.

W r. 1580 urząd radziecki wespół z ławnikami powtórzył rozporządzenie, aby do ognia, w mieście lub na przedmieściu wszczętego, pierwsi spieszyli cieśle i murarze; dla zachęty do pospiechu, wyznaczył nowe nagrody; 15 gr. i 5 gr. dla trzech, którzy pierwsi przybyli i wdarli się na dach, dla pozostałych po 1 groszu.

Wszelako już i wcześniej wynagradzano pracę przy pożarach. Tak n. p. w rachunkach magistratu Starej Warszawy z roku 1579 czytamy: „Mistrzowi (katowi), który kiedy gorzało, co bronił kasy — 10 groszy“. Na dzisiejszą monetę czyniłoby to sto groszy. Mowa tu o pożarze, wybuchłym podczas triumfalnego wjazdu króla Stefana po zwycięstwie nad Moskwą. Pożar powstał zapewnie od pochodni albo od kul ognistych, użytych do iluminacji, ale, jak to zwykle bywało za dawnych wieków, doszukiwano się podpalacza, aby na nim gniew wywrzeć. Jakoż dalej w tychże rachunkach widzimy: „Niewiastę wsadzono(do więzienia), co miasto zapaliła; na strawę jej 2 grosze, mistrzowi na świece do męczenia 5 groszy, na świece, kiedy siła mączeń — 2 grosze“. Nagradzenie zapoczątkowano w wieku XVI, utrzymywało się przez następne stulecia ze zmianą tylko wysokości zapłaty.

W roku 1603 nowoobrany „urząd miejski“ ogłosił: skoro na ratuszu w dzwon uderzą, aby nikt nie wymawiał się od pośpiechu z pomocą, kto tylko ma narzędzie do gaszenia.

W roku 1614, w poniedziałek przed świętym Undecem Mile Wirginum (19 Października) zebrali sie na ratuszu Starej Warszawy sławni rajcowie, ławnicy i gminni, by się naradzać o sprawach i potrzebach miasta. Mówiono o chałupach tuż pod murami miasta, o zgorszeniu publicznem, o tolerujących po domach swoich kobiety nierządne, wreszcie o porządku ogniowym. Zapadły uchwały. Chałupy postanowiono znieść, dających przytułek rozpuście karać grzywnami. Na ostatek władze, zwoławszy mieszczan i rzemieślników, zachęcały ich do ostrożności z ogniem, do zaopatrzenia się w narzędzia, niezbędne do gaszenia pożarów i do utrzymywania ich w należytym stanie, wreszcie odczytano powziętą dnia tego uchwałę, która tak brzmiała: „Do obronienia ognia należeć będą: do wody wożenia panowie słodownicy, piekarze, rzeźnicy. Do bosaków i drabin pp. murarze, cieśle rybacy, kowale. Do kubłów albo sikawek pp. kramarze, złotnicy, kuśnierze, krawcy, balwierze, szewcy, rymarze, siodlarze i człowiek pospolity. Dziesiętnicy każdy swego dziesiątka ma doglądać, aby kominy dobre mieli i potrzeby do ognia należące, co niedziel dwie. A wody u każdego aby na górze beczka, a druga na dole była“. Gdyby zaś, kto do tej uchwały nie stosował się, bez wszelkiego politowania i możności odpuszczenia winy ulegnie karze 30 marek.

Wszyscy zatem mieszkańcy byli obowiązani do niesienia pomocy w razie pożaru, główny jednak ciężar włożono na rzemieślników. Rzecz to całkiem zrozumiała. Rzemieślnicy stanowili przeważną część mieszczaństwa, oni też posiadali narzędzia, niezbędne do rzemiosła, a jednocześnie nadające się do gaszenia ognia. Przy podziale pracy uwzględniono też rodzaj rzemiosła. Do bosaków i drabin powołano murarzy i cieśli, do toporów: stolarzy i kołodziejów, do wożenia wody — słodowników, piekarzy i rzeźników, którzy niewątpliwie trzymali konie. Złotników zaś, krawców szewców, balwierzy, którzy swoimi igłami, szydłami, banieczkami niczegoby przy ogniu nie zdziałali, zarówno z innym człowiekiem „pospolitym“ i zaprzągnięto go do noszenia i podawania wody, do zalewania ognia.

Obowiązek gaszenia pożarów, włożony na cechy i wogóle ludność zarobkującą w mieście, stanowił zasadę, która przetrwała aż po wiek XIX, aż do czasu zaprowadzenia stałej straży ogniowej w Warszawie.

Uchwały z r. 1548 i 1550 mówią już o sikawkach, ale ponieważ sikawki to były wyrabiane przez tokarzy i do przenoszenia i obsługi każdej sikawki wystarczał jeden człowiek, można wymiarkować, że były to wprost kubły, zaopatrzone w pompkę ręcz-

ną. Takie sikawki nie mogły oczywiście tłumić cokolwiek silniejszego ognia. Natomiast woda w beczkach, którą nakazano trzymać w każdym domu „na dole“ i pod dachem, mogła nieraz wystarczyć do przytłumienia ognia w zarodku.

Szczególną ostrożność zalecano na dni świąteczne uroczyste. W roku 1660 lustratorowie, spisując prawa i obowiązki mieszczan, zaznaczyli, że na „Wielką Noc“, oktawę Bożego Ciała, powinni piwowarowie Nowej i Starej Warszawy, beczką na wozach wodę wieść dla niebezpieczeństwa, strzeż Boże ognia, ogień gasić i zalewać pod winą pół kamienia wosku“. Przepis ten, jak opiewa lustracja, był pospołu z innemi zatwierdzony przez króla w roku 1650, a niezawodnie sięgał jeszcze dawniejszych czasów. Później był również stosowany. W roku np. 1793 „Magistrat miasta Warszawy, opatrując bezpieczeństwo od ognia w dniu 3 maja“, a więc w dniu obchodu rocznicy nowej ustawy rzadowej, polecił wójtom cyrkułowym obesłać wszystkich właścicieli domów, aby mieli w pogotowiu „porządek ogniowy“ i wodę w zapasie, oraz aby ciż wójci pozostawali w dniu tym swoich rożnych stróżów z grzechotkami i berdyszami dla dania baczności na ogień „jako i wszelki rozruch“. (Akta wójtowskie i ławnicże Starej Warszawy, ks. 890, dnia 30 kwietnia 1792 r.)

Doszliśmy tutaj do „porządku ogniowego“ w jego ścisłem, ograniczonem znaczeniu.

Jak wynika z częstych „upomnień władz do obywateli“ (Admonito Officii in Cives) przez „porządek ogniowy“ pojmowano głównie zapas w pogotowiu narzędzi do ognia: drabin, bosaków, kubłów, siekier, aby ludzie — jak głosi uchwała z roku 1636 — „do ognia nie czczą ręką przychodzili, ale ratowali“. Z czasem „porządek ogniowy“ nabrał ogólniejszego znaczenia i tak były nadawane przepisy o ochronie od ognia.

O porządek ogniowy troszczyły sią nawet wysokie stany Rzeczypospolitej. Sejm grodzieński za Jana III w r. 1678 uchwalił „Artykuły sądów marszałkowskich“, w których pomiędzy innemi zalecano: „W gospodach aby aby każdy poczciwie się i skromnie zachował, występków żadnych nie czyniąc i niebezpieczeństwa ogniowego pilno się wystrzegając. Dlatego każdy gospodarz powinien mieć wodę w statkach, osęki, drabiny, i inne rzeczy, do tego należące; także też przy kuchniach w rynku i gdzieindziej postanowionych, aby te statki pomienione dla niebezpieczeństwa ogniowego zgotowane były. Czego urząd marszałkowski przestrzegać ma i w tem nieposłusznych i niedbałych winą 14 grzywien karany“.

Uchwała magistratu z dnia 19 lute 1680 r. nakazała, aby każdy cech miał w domu starszego swojego dwa bosaki i kubłów 12 „dla obrony ognia“, piwowarom zaś piekarzom i rzeźnikom przypominała, aby do ognia „podług zwyczaju dawnego beczkami wodę wozili i jako najobrotniej dodawali.“

d. c. n.

Zgromadzenie Walne
Katowickiego Powiatowego Związku Straży Pożarnych.

Przebieg Zjazdu i obrad.

W dniu 17 lipca b. r. Powiatowy Związek Straży Pożarnych na pow. Katowice, odbył swe doroczne Zgromadzenie Walne w Katowicach — Załężu.

Miejsce Zgromadzenia Walnego zostało obrane z okazji 30-lecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W blaskach słonecznego poranku, wyruszyły zgromadzone Straże Pożarne na uroczyste nabożeństwo do pięknego miejscowego kościoła. Po nabożeństwie, pochodem, w tym samym co i poprzednio porządku, udała się brać strażacka do ogrodu p. Wiesmanna, gdzie po krótkiej przerwie, prezes Związku Wojewódzkiego p. poseł Mildner udekorował szereg zasłużonych strażaków, przedewszystkiem wybitnego działacza na niwie pożarnictwa śląskiego od trzydziestu lat, p. inż. Kiszkę.

Bezpośrednio potem odbył się popis ćwiczebny Ochotniczej Straży Pożarnej Katowice — Załęże.

Punktualnie o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się obrady Powiatowego Związku zagajeniem wypowiedzianym w pięknych słowach przez Prezesa Związku, posła p. Mildnera. Imieniem miasta Wielkich Katowic, witał Zjazd i gratulował Straży — Jubilatce, viceprezydent p. dr. Skudlarz Imieniem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej przemawiał p. burmistrz Widuch.

Delegatów Straży Pożarnych przybyło na Zjazd 35 uprawnionych do oddania 39 głosów.

Delegatów gmin przybyło 40, uprawnionych do oddania 68 głosów.

Zgodnie z porządkiem obrad, odczytano protokół Walnego Zgromadzenia w roku 1926 odbytego w Chorzowie, który zebrani akceptowali.

Sprawozdanie za ubiegły okres sprawozdawczy referował sekretarz Powiatowego Związku p R. Baron. Sprawozdanie to w streszczeniu podaje my oddzielnie.

Zamieszczone w porządku obrad Walnego Zgromadzenia sprawozdanie Ogniomistrza Powiatowego nie mogło nastąpić z powodu nieobecności, p. R. Kubonia z Nowej Wsi, który już po raz drugi nie przybywa na Zgromadzenie Walne i nie uważa nawet za swój obowiązek usprawiedliwić się

Tego rodzaju postępowanie Ogniomistrza Powiatowego jest wysoce nie korporacyjne, pozbawia bowiem Zgromadzenie Walne, przez brak sprawozdania technicznego, zasadniczych podstaw do dyskusji nad dalszemi planami rozwoju i pracy strażactwa tego powiatu. Słusznie też Zgromadzenie Walne domagało się od Zarządu Związku Powiatowego i Inspektora Wojewódzkiego poczynienia kroków, celem poprawy tych stosunków, przez zmianę osobową na stanowisku Ogniomistrza Powiatowego.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej referował p. Jarzyna (senjor) z Bogucic.

Stan kasy:	Przychody	1845,13 zł.
	Rozchody	617,81 zł.
	Pozostałość:	1217,32 zł.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielono Zarządowi Powiatowego Związku absolutorjum i podziękowania za dotychczasową, pełną oddania się pracę.

Ponieważ zgodnie z brzmieniem statutu Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego, miasta wydzielone z powiatowych Związków Komunalnych winny stanowić odrębne Związki Powiatowe Straży Pożarnych, zaś straże z terenu miasta Katowice w międzyczasie przystąpiły do organizacji wła-

snego Związku Powiatowego, przeto z racji Walnego Zgromadzenia, nastąpiło oficjalne wystąpienie z dotychczasowego Związku na powiat i miasto Katowice, straży pożarnych z terenu tego miasta.

Nowy, przedłożony statut dla „wiejskiego“ Powiatowego Związku Straży Pożarnych na powiat Katowice — uchwalono bez dyskusji.

Na skutek zmian jakie zaszły w składzie Związku, a głównie z powodu stanowczej rezygnacji z mandatu Prezesa przez P. posła Mildnera, cały Zarząd Związku złożył mandaty swoje do dyspozycji Walnego Zgromadzenia.

Przystąpiono do wyborów Zarządu i powołano; na Prezesa, p. posła Kędziora — st. dyrektora Wydziału Powiatowego;
na Viceprezesa p. Bienioszka, naczelnika gminy Szopienice;
na sekretarz a p. R. Barona, sekretarza starostwa Katowickiego;
na zast. sekretarza, p. Ludwika Ślązaka, kmdta Zaw. Str. Poż. w Giszowcu;
na skarbnika, p. Pawła Drobiga, Naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemianowicach;
jako członków Zarządu wybrano: P. Bronowskiego z Wełnowca, J. Szindlera z Mysłowic, A. Markiefkę z Nowej Wsi, F. Wiedemanna z Chorzowa.

Do Komisji Rewizyjnej: Szponera z Bielszowic, Tomasa z Nowej Wsi, Kruczka z Szopienic i Gajdzika z Przełajki.

W uznaniu wybitnych zasług p. posła Mildnera położonych w okresie organizacji i pierwszych lat działalności Powiatowego Zwiazku Katowickiego, Walne Zgromadzenie obdarzyło p. posła tytułem: Honorowego Prezesa Powiatowego Związku Straży Pożarnych powiatu Katowickiego,

Po uchwaleniu depeszy do p. wojewody od Zjazdu i załatwieniu szeregu spraw drobniejszych, przewodniczący p. Bienioszek zamknął obrady hasłem „Cześć Straży“.

Nastąpiła przerwa obiadowa, po której rozpoczął się koncert w ogrodzie urozmaicony strzelaniem do tarczy o nagrody i nadzwyczaj wesoło przeprowadzoną loterją cennych przedmiotów.

O godzinie 4 po południu nastąpiła uroczystość wręczenia pamiątkowych gwoździ na sztandar Straży Załęzkiej. Po przemówieniu p. burmistrza Widucha, który w pięknych słowach opisał dzieje powstania i historję straży, oraz podziękował przybyłym gościom, poszczególni delegaci wręczali gwoździe. Piękną chwilą było przemówienie i wręczenie szarf do sztandaru od kobiet strażackich: żon, matek i córek, które choć nie biorą bezpośredniego udziału w pracy strażackiej niemniej wszakże bliską im jest ona idea i kochają ją silnie, czego dowodem jest zawsze liczny ich udział we wszystkich poczynaniach Straży Pożarnych.

Przy produkcjach pięknych miejscowego chóru, koncercie orkiestry, spędzono wiele miłych chwil na wspólnych rozmowach o sprawach strażackich.

Obecny.

Sprawozdanie sekretarza.

Stojąc dziś przed Wami Szanowni Delegaci mam zdać sprawozdanie z czynności administracji związkowej. Okres sprawozdania obejmuje czas od 18 lipca 1926 r. do dziś dnia. Zarząd pozostał bez zmiany. Rok ubiegły był dla Zarządu znowu rokiem wytężonej pracy, ale też i pomyślnych rezultatów. Zasadniczą myślą kierującą w tej pracy było osiognięcie jaknalepszych rezultatów na polu pożarnictwa, przez wyszkolenie uzupełniające dowódców straży pożarnej. Zaufanie w swe siły i chęć do pracy należy rozwijać i wzmacniać w nich, żeby społeczeństwo przekonało się, że tylko praca daje życiu właściwą treść. Dla przeprowadzenia tej myśli naturalnie potrzeba ciągłej skutecznej pomocy ogółu. Czynniki publicznej opieki, państwa i gminy nie powinny ustawać w popieraniu związków straży pożarnych w subwencjonowaniu gospodarczych i kulturalnych usiłowań dla istnienia tychże. Stąd też wyłoniła się dla zarządu konieczność zaznajamiać z ubiegłym rokiem gospodarczym bezustannie ogół z warunkami pod jakimi praca jego może wyłącznie liczyć na powodzenie, trzymając ten ogół ciągle w świadomości właściwych celów.

Zarząd w okresie sprawodawczym odbył 7 posiedzeń przy obecności przeciętnie 10 członków na posiedzeniu. Posiedzenia zarządu odbywały się:

1) dnia 31 lipca 1926 r.
2) „ 7 września 1926 r.
3) „ 12 października 1926 r.
4) „ 4 grudnia 1926 r.
5) „ 19 stycznia 1927 r.
6) „ 5 marca 1927 r.
7) „ 20 maja 1927 r.

Powzięto ogółem 62 uchwał, z których ważniejsze były przyjęcia projektu statutu dla związku, planu działalności na rok bieżący i projekt organizacji wewnętrznej związku.

Staraniem zarządu otrzymał związek od Wydziału Powiatowego w Katowicach na I kwartał 1927 rok 1000 złotych subwencji, zaś na rok rachunkowy 1927/28 2000 złotych zapomogi, która będzie w ratach kwartalnych spłacona.

Biuro w okresie sprawozdawczym załatwiło 388k orespondencyj i ogółem biorąc 250 interesantów. Na wnioski przyznano członkom straży pożarnych 4 dyplomów uznania, 23 medali zasługi wraz z dyplomami i legitymacjami, oraz 88 znaków za wysługę lat. Członkowie zarządu byli w rozjazdach 36 dni W tej liczbie 12 dni rozjazdów w różnych sprawach organizacyjnych, udział w kursach pożarniczych a mianowicie: w Katowicach 8 dni i zastępca ogniomistrza 2 razy na konferencji naczelników powiatowych, zwołanej przez inspektora pożarnictwa. Z powodu mało zgłoszeń nie odbył się w planie działalności przewidziany kurs fachowy.

Powiat Katowice razem z miastem licząc. 374.102 mieszkańców ma 2 zawodowe, 11 straży na kopalniach i w hutach oraz 25 ochotniczych straży pożarnych, do których należą 1293 członków czynnych

W powyżej wymienionych powiatach znajduje się: 7 sikawek automobilowych, 2 motorowe, 2 parowozowe, 49 ręcznych, 26 drabin maszynowych, 52 drabin ręcznych, 22 drabin do rozsuwania, 258 drabin z hakami, 20 płócien ratunkowych, i do skoku oraz 26 wozów ratunkowych, 67 wozów hydrantowych, 198 lin ratunkowych, 62 aparatów ochronnych, 19 aparatów do orzeźwienia, 65 skrzynek opatrónkowych i 56 masek dymowych. Liczba zazabudowanych nieruchomości wynosi 11,352, liczba budynków 22.126. Wszyscy członkowie są umundurowani, oprócz miasta Katowic i gminy Janów istnieje w wszystkich miejscowościach przymusowa straż pożarna.

Cwiczenia odbywają się regularnie w każdej straży pożarnej 2 razy w tygodniu. Najstarsza straż pożarna jest w Mysłowicach, zaś najmłodsza w Makoszowie, Zakup przyrządów pożarniczych nastąpił dotychczas wyłącznie z funduszów gminnych. Pomimo braku funduszów i licznych braków w umundurowaniu, uzbrojeniu i wyszkoleniu należy stwierdzić postęp naprzód i wiarę w przyszłość.

Składka członkowska wynosi 40 gr. rocznie od członka czynnego a 4 złote na każde rozpoczęte 1000 mieszkańców.

Sekretarjat prowadzi: kontrolę wydawnictwa, kontrolę odznaczeń wniosków wysłanych do oznaczenia, wystawionych świadectw kursowych, ewidecją straży i członków zarządu powiatowego oraz statystykę narzędzi pożarniczych.

Księgę kasowa prowadzı skarbnik.

Zarząd zakreślił sobie w najbliszym programie działalności:

1) jaknajszybsze dotarcie do organizacji strażackich w podniesieniu ich sprawności.

2) zastosowanie środków prewencyjnych w celu wzmocnienia obrony przeciw-pożarowej.

3 Zabezpieczenie podstaw materjalnych.

4) Nadwiązanie ścisłego kontaktu z władzami samorządowemi i Polską Dyrekcją Ubezpieczeń Wzajemnych w celu sharmonizowania pracy.

5) Organizację przysposobienia wojskowego.

Niniejszym sprawozdaniem zdaje mi się, że ponownie dowiodłem, że zarząd wszelkimi siłami starał się w kierunku rozwoju związków strazy pożarnych. Tylko przy poparciu moralnym i materjalnym władz, nasze usiłowania mogą w nowym roku gospodarczym liczyć na pomyślne rezultaty.

Pozatem zwracamy się z gorącem apelem do władz, jak i Instytucji a szczególnie do prasy o poparcie nas w siągnięciu naszych celów, przez niezmordowane objaśnienie sprawy strażackiej. Humanitarność względem strażaków nie powinna ograniczać się tylko rozmnożoną dobroczynnością, lecz powinna przedewszystkiem znaleść swój wyraz uznania pożytecznej pracy naszej organizacji dla dobra ludu i Ojczyzny. Ochotników pracy kulturalnej wogóle, a pożarniczej wszczególności, nie należy lekceważyć, gdyż rola ich będzie zawsze doniosła i na nich musi się oprzeć samoobronna przed klęską pożarną.

Pożarnictwo na Zachodzie.

Z okazji kongresu straż. w Belgji, wyjechał w charakterze przedstawiciela strażactwa polskiego, członek Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego p. Maksymiljan Rzeźniczek z Lublińca, który jako członek komitetu Redakcyjnego spostrzeżenia swe opracował na piśmie dla naszego czasopisma.

Z Szanownemi Czytelnikami „Strażaka Śląskiego, pragnę się podzielić wrażeniami i spostrzeżeniami jakie poczyniliśmy w tej wycieczce na Zachód Europy z racji wyjazdu do Belgji na Kongres Strażacki.

Delegacja Polska na rzeczony Kongres, składała się z czterech przedstawicieli a mianowicie: 1 z Warszawy, 2 ze Lwowa i 1 ze Śląska. Wyjazd do Belgji nastąpił bezpośrednio z III-go Ogólno- Państwowego Zjazdu w Poznaniu, w trzecim dniu jego trwania. Jechaliśmy w miłym towarzystwie delegatów belgijskich na Zjazd w Polsce, pp. kap. J. Verdurmen i por. A. le Spot.

Wyjeżdzając z Poznania, uzgodniono wzajemnie plany i projekty związane z wycieczką i ustalono że należy, nietylko przybyć na Kongres i wrócić, lecz przy okazji zwiedzić kilka miast większych i zbadać urządzenia przeciwpożarowe na zachodzie. Pozwolicie więc Szanowni Czytelnicy iż opiszę Wam moje spostrzeżenie w tej kolejności jak je zbierałem.

Berlin. Rozporządzając czasem w podróży naszej w tamtą stronę, zatrzymaliśmy się w Berlinie i zwiedzili centralę pożarniczą. Przedstawiwszy się oficerowi dyżurnemu, p. inż. Papke, poprosiliśmy go pokazanie nam sprzętu i zapoznanie z organizacją straży Berlińskiej. Pan inż. Papke okazał się bardzo uprzejmym i chętnie udzielającym informacji i wyjaśnienia na nasze pytania.

Organizacja Straży Pożarnej Berlińskiej jest następująca: 36 oddziałów, czyli tak zwanych po niemiecku „Zugów“, jest rozsianych po całym Berlinie. Każdy oddział (Zug), zaopatrzony jest 4 narzędzia wyjazdowe a mianowicie: 1) autopompę 2 dorabinę mechaniczną, 3) automobilowy wóz rekwizytowy i 4) autosanitarkę lub jeszcze jedną autopompę. Oprócz powyższych 36-ciu oddziałów, utrzymuje Berlin jeszcze oddzielne 24 posterunki pożarnicze. Każdy oddział ma 35 — 40 ludzi obsady stałej. Korpus oficerski składa się z 1 naddyrektora, z dyrektora i 32 oficerów. wszyscy z technicznem wykształceniem, większość dyplom. inżynierowie.

System alarmowy kombinowany z kilku patentów a mianowicie: Mörsego, Lochera i A. E. G. w centrali urządzeń alarmowych stwierdziliśmy szereg, ulepszeń wprowadzonych przez kierownictwo Straży. Zauważyliśmy przy wszystkich samochodach strażackich zastosowanie hamulców pneumatycznych (Luffdruckbremsen), które nigdy nie zawodzą a są w możności wstrzymać najostrzejszy bieg auta w ciągu dwu sekund.

Autopompy zaoptrzone są w 74 woltowe akumulatory wbudowane w celu szybkiego i pewnego uruchomienia motoru.

W czasie naszej wizyty w centrali, byliśmy świadkami trzykrotnie zaalarmowania tejże i wyjazdu. Szybkość wyjazdu — rekordowa. Już w 20 sekund od chwili alarmu, cały tabor był 100 metrów oddalony, od strażnicy. Zauważyliśmy iż oficer prowadzący, po zajęciu miejsca swego sięgał ręką do skrzynki przy ścianie obok której stała autopompa, wyjmował stamtąd jakiś papier i czytając wydawał szoferowi polecenia odnośnie kierunku jazdy. Na nasze interpelacje, p. inż. Papke wyjaśnił nam, że jest to telegram centrali alarmowej, podający: miejsce zaalarmowania ulicę i № domu.

Wogóle, organizacja Straży Pożarnej Berlina zrobiła na nas dobre wrażenie.

Zarówno sygnalizacja alarmowa jak i zaopatrzenie w narzędzia, to dowodzi jak bardzo gmina dba o bezpietrzeństwo mieszkańców nie żałując nakładów pieniężnych na ten cel.

Jednak mamy i pewnie krytyczne uwagi, mianowicie budynki na pomieszczenie straży są ciasne i bardzo niewygodne. W tego rodzaju ubikacjach pracuje się z trudnością i wiele energji marnuje. Jest to jedna choroba wszystkich miast wielkich, posiadających od dawna miejskie straże pożarne, dla których pobudowano gmachy przed laty w/g ówczesnych wymagań a które obecnie stają się nieodpowiedniemi.

d. c. n.

INSTRUKCJE.

Drabinka hakowa łańcuchem.

Przy wspinaniu się sposobem łańcuchowym, ilość drabinek w łańcuchu zależy od ilości pięter w budynku. Np. wyznaczamy 3 numery do 3-ch drabinek aby się wydostać do okien 3-go piętra.

Na komendę:

„Hakówki łańcuchem na NN. piętro — spraw“!

Zarządzamy ten sam podbieg i na tempo „raz“, „dwa“, „trzy“ wszystkie N-ry stawiają drabinki w pion (jak do sposobu poprzedniego): na „cztery“ i dalsze do „siedmiu“ Nr. 1 zaczepia drabinkę do okna 1-go piętra.

Tempo 1 i t. d. — Nr. 1 (wszyscy mają na sobie pasy z zatrzaśnikami) wspina się do tempa „osiem“, tak, jak było wskazane w pierwszym sposobie.

Tempo 9—chwyta ręką za górny szczebel.

Tempo 10 — dostawia prawą nogę do lewej, nie ruszając rąk ze szczebla.

Tempo 11 — lewą ręką chwyta zatrzaśnik.

Tempo 12 — zapina zatrzaśnik za najwyższy szczebel żelazny, z lewej strony kosy, w tym czasie Nr. 2 podnosi i przybliża swą drabinkę do Nr. 1, a Nr. 2 przesuwa się na miejsce Nr. 2.

Tempo 1 — Nr. 1 chwyta drabinkę podawaną przez Nr. 3 za lewą bocznicę lewą ręką.

Tempo 2 — za prawą bocznicę prawą ręką niżej i na 3 i 4 przechwytami bocznic wznosi drabinkę górnym końcem z kosą, prowadząc po ścianie.

Tempo 3 — obraca drabinkę kosą do wnętrza, przyczem krzyżuje ramiona, jak poprzednio.

Tempo 4 — zacina kosą, pociągnąwszy silnie wdół drabinkę.

Tempo 5 — puszcza chwyt skrzyżny, a chwyta szczebel tej drabinki, na której stoi.

Odpięcie zatrzaśnika na oddzielne tempa:

Tempo 1 — chwyta zatrzaśnik lewą ręką i uciskiem palców odchyla sprężynę.

Tempo 2 — odpina się ze szczebla.

Tempo 3 — puszcza zatrzaśnik i robi dochwyt lewej ręki za szczebel.

Dla dalszych wspięć nowa serja temp.

Tempo 1 Nr. 1 chwyta za bocznice drabinki, którą nad sobą zawiesił i przechodzi na nią stając na pierwszym szczeblu, a dłonie przenosi z bocznic na szósty szczebel. W tym czasie Nr. 2 robi wyskok na drabinkę z której Nr. 1 przeszedł (niedopuszczalne jest, aby nim ten, co jest na górze, przeniósł się na następną, drugi wchodził na tę samą drabinkę).

Tempo 2 i dalsze aż do tempa „dwanaście“ obydwaj jednakowe ruchy wykonywują, przyczem Nr. 3 w odpowiedniej chwili (12) zbliży się ze swoją drabinką i wzniesie ją.

Na dalsze tempo „raz“ Nr. 3 poda ją Nr. 2, który poda, wznosząc przechwytami za bocznice, Nr. 1-mu, ten zaś na tempo „pięć“ i dalsze obróci i zatnie, poczem w poprzedniem tempie odepną się z zatrzaśników i na dalszy „raz“ przejdą na wyższe drabinki, a Nr. 3 na najniższą.

Na komendę:

„W okna wejdź“!

Wszyscy ćwiczący wchodzą do wnętrza budynku na trzy tempa a mianowicie:

Tempo 1 — wspinają się trzema krokami o dwa szczeble wyżej.

Tempo 2 — lewą, względnie prawą nogą (w zależności od tego po której stronie okna uczepiona jest drabina hakowa), wsuwają do wnętrza okna.

Tempo 3 — wykonywują pełny siad na parapecie okna, nie puszczajac rąk z hakówki,

Tempo 4 — przy wsparciu dłoni o okno, wsuwają się do wnętrza budynku i przyjmują postawę zasadniczą frontem do okna.

Na komendę:

„Z hakówkami wdół marsz“!

Tempo 1 — chwyta zatrzaśnik lewą ręką i uciskiem palców odchyla sprężynę.

Tempo 2 — odpina się ze szczebla.

Tempo 3 — puszcza zatrzaśnik i robi dochwyt lewej ręki za szczebel; poczem na dalsze „raz“ do „dziesięć“, poczynając od lewej nogi i prawej ręki, zejdą na niższe szczeble drabinek na których stali i przejdą na drabinki wiszące niżej, a Nr. 3 naziemię.

Tempo 11 — dochwyt lewej ręki za zatrzaśnik

Tempo 12 — zaczepienie jak wyżej.

I znów Nr. 1, będąc przypiętym, schwyci skrzyżnie drabinkę, z której tylko co zeszedł, odwróci ją i przechwytami opuszczając poda ją Nr. 2-mu, Nr. 2 zaś tak samo Nr. 3-mu, który postawi drabinkę w pion, przy ścianie, trzymając za bocznice, na swem poprzedniem miejscu, dotąd, aż Nr. 2 i Nr. 1 nie zejdą i nie staną razem ze swemi drabinkami w jego pozycji, poczem wszyscy razem (patrz sposób pierwszy) złożą je w tempach na ziemi. Zakładając drabinki sposobem łańcuchowym, trzeba zawsze pierwszą drabinkę zakładać na okno z prawej strony, drugą z lewej, trzecią z prawej i t. d.

I

Sprawianie linji wężowej pojedyńczo:

Wąż zwinięty w podwójny krąg położony na ziemi łącznikami w prawo.

Na komendę „Do węża — marsz“!

Strażak podbiega i staje za wężem 20 cm.

ROZWIJANIE LINJI

Na komendę: „Na tempa linję wężową -spraw“!

Tempo 1: Wypad lewonóż, uchwycenie kręgu ze skłonem tułowia i wyprostowanie tułowia. Krąg chwyta się oburącz; prawa ręka przy łącznikach, tak, aby wskazujący palec był między półłącznikami wielki nad górnym półłącznikiem, pozostałe pod dolnym półłącznikiem. Lewa ręka potrzymuje krąg od przodu nachwytem, ugięta na wysokości piersi.

Tempo 2: Silny rzut kręgu z zamachem przed siebie. Dolny półłącznik składa się na ziemi i przebiega się na całą długość odcinka, trzymając górny półłącznik w ręku i rozkładając węża. Po rozłożeniu powraca się do miejsca rzutu.

Temp 3: Przykręcenie łącznika do nasady lub poprzedniego półłącznika.

Tempo 4: Wyrównanie i wyprostowanie odcinka poczynając od nasady i zajęcie stanowiska pośrodku odcinka, frontem do węża.

UWAGA: Jeżeli jeden strażk ma rozwinąć linję z kilku odcinków, to rozwija każdy odcinek kolejno przyjmując jako miejsce rzutu następnego odcinka; 1 mtr. w lewo od płłącznika ostatniego odcinka poprzedzającego. Po rozwinięciu więc pierwszego odcinka wraca po drugi, przenosi go na właściwe miejsce — rozwija, wraca po następny i t. d. Jeżli rozwijający ma być jednocześnie prądownikiem, to prądownica na pasku przewieszona przez lewe ramię i wówczas po wyrównaniu całej linji przykręca prądownicę, przyjmując właściwą pozycję.

Zwijanie linji.

Komenda „Na tempa linję wężową —zwiń“!

Tempo 1: Powrót do nasady i rozłączenie półłączników.

Tempo 2: Wylewanie wody z węża przechwytami ponad prawem ramieniem, poczynając od nasady.

Tempo 3: Chwyt prawą ręką za półłącznik dalszy od nasady i złożenie węża na pół przyczem przyniesiony półłącznik winien być złożony w odległości mniejwięcej 30 cm. od pozostałego.

Tempo 4: Powrót do miejsca zgięcia węża, zwinięcie odcinka w podwójny krąg, powrót na miejsce rzutu, w tył zwrot i złożenie węża na ziemi.

UWAGA: Przy zwijaniu linji kilku odcinkowej przez jednego strażaka należy po odkręceuiu prądownicy rozłożyć węże, poczynając od odcinka najdalszego od sikawki (hydrantu), kolejno wylać z

każdego odcinka wodę, w tempie 2, zwinąć kolejno w kręgi, poczynając od odcinka dalszego od sikawki lub hydrantu i kolejno odnosząc do miejsca rzutu pierwszego odcinka.

Sprawianie i zwijanie linji wężowej z kilku odcinków przez jednego stażaka, można ćwiczyć dopiero po wyszkoleniu sprawiania jednego kręgu i wówczas sprawianie kilku odcinków ćwiczymy bez tempa na czas.

II.

Sprawianie linji wężowej z kilku odcinków w kręgach.

Obsługa tylu strażaków, ile jest kręgów, wtem prądownik. Jako ćwiczenie postawowe należy wziąć sprawianie linji z 3-ch odcinków. Numeracja obsługi. Nr. 1 prądownik, Nr. Nr. 2 i 3 obsługa kręgów: Węże ułożone w odstępie 1 mtr. szeregiem, prądownica na lewem skrzydle.

Na komendę: „Obsługa do węży — marsz!

Obsługa staje 20 cm. za kręgami i prądownicą.

Na Komendę: „Linję wężową w X kierunku spraw!

Tempo 1: Obsługa chwyta węże jak w tempie 1 części pierwszej.

Temdo 2: Nr. 3 rzuca krąg zmiejsca i rozkłada go, Nr. 2 i 1 dobiegają do końca pierwszego odcinka gdzie Nr. 2 rzuca swój krąg i rozkłada go, Nr. 1 dobiega do końca drugiego odcinka, rzuca i rozkłada swój krąg.

Tempo 3: Nr. Nr. 2 i 3 wracają do miejsc skąd nastąpił rzut kręgu i łączą węże: Nr. 1 swój odcinek prągownicę Nr. 3 — drugi odcinek z trzecim

Tempo 4: Nr. Nr. 2 i 3 wyruwnywują swoje odcinki węży w kierunku prądownika i stają pośrodku swych odcinków frontem do węży.

Zwijanie linji.

Komeda: „Na tempa linję wężową — zwiń“!

Tempo: 1 Nr. 2 i 3 przybiegają do miejsc rzutu swego odcinka i rozłączają węże, Nr. 1 odkręca prądownice.

Tempo 2: Nr. Nr. 1, 2 i 3 wylewają wodę z węży przechwytami ponad ramieniem prawem w kierunku prądownicy.

Tempo 3: Nr. 1, 2 i 3 składają węże napół, jak w tempie 3 I części przy składaniu.

Tempo 4: Nr. 1,2 i 3 zwijają kręgi, wracają wraz na miejsce, robią wtył zwrot i składają kręgi i prądownicę na ziemi.

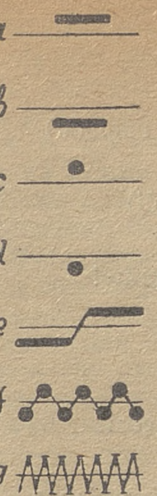
UWAGA: Jeżeli trzeba sprawiać linję kilku odcinkową na dwa prądy — od trójnika, do obsługi linji przydzielamy trójnikowego i drugiego prądownika.

Sygnalizacja gwizdkowa.

Wobec wyczerpania się numeru 1-go „Strażaka Śląskiego“ w którem zamieszczoua była sygnalizacja gwizdkowa oraz wydania broszurowego, a pragnąc spopularyzować rzeczoną sygnaliżację, podajemy ją powtórnie.

Znaki sygnałowe.

Zasadniczo, przy sygnalizacji na gwizdawce dwutonowej, operuje się w układach poszczególnych sygnałów, — znakami. Znaki te są:



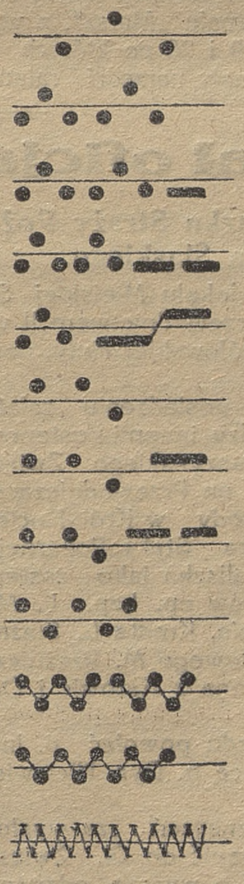
a oznacza długi ton wysoki,
b „ „ „ niski,
c „ krótki „ wysoki,
d „ „ „ niski,
e „ dwa tony długie, które należy gwizdać jednym tchem,
f „ kilka tonów krótkich, gwizdanych jednym tchem,
g „ gwizdek trelowy.

Znak oznaczony literą **g** gwiżdże się trelem na niskim tonie gwizdawki, przez wykonywanie jednocześnie litery **r.**, znaki pod lit. lit. **a, b, c, d,** należy gwizdać jako oderwane. Znaki pod lit. lit. **e, f,** gwizdać jednym tchem, powodując jedynie zmiany tonów.

Oznaczenia narzędzi.

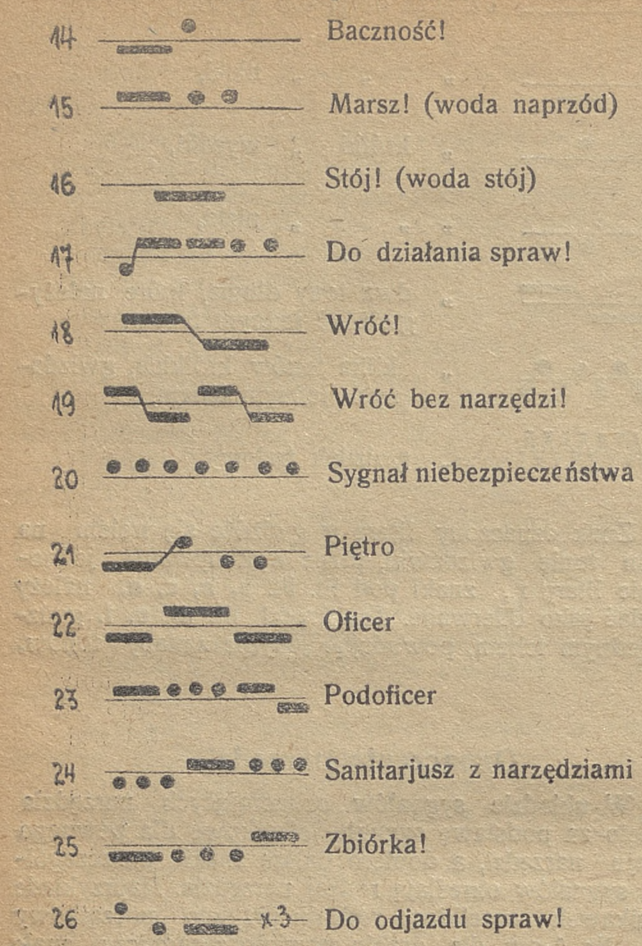
W układzie sygnałów oznaczających narzędzia przyjęto za podstawę sygnały jednakowe dla pewnego rodzaju narzędzi, a dopiero dalsze znaki poszczególnych sygnałów określają rodzaj narzędzia. Naprzykład: dla sikawek wszelkiego rodzaju przyjęto początkowy znak Nr. 1-szy, dla drabin przyjęto zasadniczy znak Nr. 6-ty (sygnał drabiny hakowej).

Narzędzia i przyrządy.



1 sikawka Nr. 1-szy,
2 sikawka Nr. 2-gi,
3 sikawka Nr. 3-ci,
4 sikawka Nr. 4-ty,
5 sikawka motorowa,
6 drabina hakowa,
7 drabina rozsuwana lub zestaw.
8 drabina mechaniczna,
9 hydrant lub wózek hydrantowy.
10 wąż tłoczny 45 m/m.,
11 wąż tłoczny 75 m/m.,
12 Płachta lub wór ratunkowy,
13 Koc ratunkowy,

Rozkazy i szarże.



Każdy rozkaz (komenda) sygnalizuje się jako; zapowiedź, rozkaz i hasło. Jako zapowiedź każdego rozkazu, sygnalizuje się: „Baczność“ (14), następnie podaje się sygnał odpowiedni dla danego narzędzia lub czynności, poczem, jako hasło, należy podać sygnał „Marsz“ (15). Z wykonaniem rozkazu należy oczekiwać do momentu podania sygnału „Marsz“, z wyjątkiem sygnałów: 12, 13, 16, 19 i 20 po których nie podaje się hasła. Bowiem sygnały narzędzi ratunkowych 12 i 13 (koc, płachta lub worek ratunkowy) muszą być bardzo szybko podane i wykonane, chodzi tu wszakże o ratunek ludzi.

„Wróć bez narzędzi“! (19) jest sygnałem zwiastującym niebezpieczeństwo grożące strażakom, to też na ten sygnał każdy strażak winien, opuszczając narzędzia, biec natychmiast do wydającego rozkazy.

Sygnał niebezpieczeństwa (20) daje strażak będący w niebezpieczeństwie i żądający pomocy z tego powodu.

Wszystkie sygnały składają się, jak już wyżej powiedziano, z zapowiedzi, właściwego rozkazu i hasła. Przyczem ilość użytych narzędzi wzgl. pięter, określa się wielokrotnością powtórzenia sygnału dla danego narzędzia, naprzykład:

„Z jedną hakówką do trzeciego piętra marsz“! 14, — 6, — 21, 21, 21, — 15.

„Z dwoma hakówkami z dwu pięter wróć!“ 14, — 6, 6, 21, 21, — 18. 15.

„Dowódzca IV-tej sikawki ma się stawić przed komendantem!“ 14, — 4, — 23, 25, — 15.

Ilość wężów określa się znakiem lit. **d** powtarzaną w odpowiedniej liczbie razy.

Numer węża sygnalizuje się znakiem **a** powtarzanym tylekroć ile wymaga określenie numeru.

Naprzykład: „Z pierwszej sikawki linję, wężową 45 m/m., o trzy kawałki podłużyć!“ 14, — 1, — 10 —, d d, d, — 15.

„W drugiej linji wężowej 75 m/m., od sikawki motorowej — woda stój!“ 14, — 5, — 11, — a, a, — 16.

„Pierwszą linję wężową 45 m/m., od drugiej sikawki, o jeden wąż skrócić!“ 14, 2, — 10 — a, — d, — 18, — 15.

Łatwość wyuczenia sygnałów pojedynczych, wyrazistość złożonych rozkazów z poszczególnych znaków — pozwoli kierownikom straży wydobyć maximum sprawności ze swej drużyny strażackiej, oszczędzi bieganiny i zdenerwowania, które wprowadza chaos do pracy wymagającej skupienia uwagi.

Powyższa sygnalizacja przyjęta przez Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, na posiedzeniu w dniu 7 grudnia 1926 roku jako obowiązująca.

Dział oficjalny Związku.

Posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego.

W dniu 23 lipca b. r. w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej odbyło się pod przewodnictwem II vice prazesa p. radcy Grzesia z Królewskiej Huty, posiedzenie Zarządu Związku.

Zarząd na powyższem posiedzeniu załatwił szereg spraw bieżących a między innemi postanowił:

a) zaprosić Prezesa Cieszyńskiego Związku Pożarniczego p. K. Matusiaka na Przewodniczącego Sądu Konkursowego na Zawody w Król.-Hucie w dniu 14. VIII. b. r., Naczelnika Strży Pożarnej w Dąbrowie Górniczej p. W. Kaliszka jako zastępcę przewodniczącego i jako sędziów pp. kap. L. Mierzejewskiego z Nowego Bytomia, Kmdta L. Ślązoka z Janowa, Ogniomistrza Powiatowego M. Rzeźniczka z Lublińca, sekretarza R. Barona z Katowic i Ogn. Pow. F. Tomeczka z Rybnika.

b) jako Naczelnika Zjazdu powołać p. Insp. Pachelskiego, jako jego zastępcę p. Dyr. Niciewicza z Królewskiej Huty;

c) przyznano szereg odznaczeń „za wysługę lat“ oraz postanowiono wystąpić do Gł. Związku Straży Pożarnych z wnioskami o wyższe odznaczenia dla kilku członków Związku;

d) wydawać od 1 września b. r. czasopismo „Strażak Śląski“ dwa razy miesięcznie t. j. 1-go i 15-go i na ten cel otwarto kredyt w wysokości 1000 zł. w Kasie Głównej Związku;

e) zatwierdzić wnioski Komitetu Redakcyjnego i Komisji Technicznej.

Głównym tematem obrad Zarządu było sprawozdanie z Ogólno-Państwowego Zjazdu Straży Pożarnych w Poznaniu. Omówiwszy szczegółowo dodatnie i ujemne strony organizacji rzeczonego Zjazdu, Zarząd Związku postanowił zająć stanowisko odpowiadające dążeniom do całości i powagi Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Przyjęto również do wiadomości i postanowiono wyrazić podziękowanie Śląskiej Radzie Wojewódzkiej na przekazaną subwencję w wysokości 20.000 złotych na prace organizacyjne Związku.

Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W dniu 7 sierpnia b. r. w lokalu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, odbyło się posiedzenie Śląskiej Komisjj Technicznaj pod przewodnictwem Inspektora Wojewódzkiego p. B. Pachelskiego.

Obok spraw aktualnych dotyczących głównie Zjazdu w Królewskiej Hucie w dniu 14 sierpnia b. r. i zawodów na tym Zjeździe, — Komisja obradowała nad przedłożonzm projektem wzorowego statutu dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Statut ten,

uwzględniając obowiązujące na terenie górnośląskiej części Województwa Sląskiego przepisy i rozporządzenia policyjne dotyczące spraw pożarnictwa, ujmuje obszernie zadania i cele straży, podstawy istnienia, prawa i obowiązki członków oraz sposób zarządzania sprawami administracyjnemi i technicznemi Straży Pożarnych.

W czasie więc najbliższym, mieć już będziemy własny statut w/g którego pracować będą nasze Ochotnicze Straże Pożarne, które odczuwały ogromny brak takiego jednolitego statutu.

Okólnik Nr. 624/III.

Za pośrednictwem Powiatowych Związków Ochotniczych Straży Pożarnych, rozesłał Zarząd Związku Wojewódzkiego pod datą 14. VII. 1927 r. następny okólnik.

Wysiłki poszczególnych straży pożarnych w kierunku osiągnięcia jaknajwyższego stopnia sprawności zawodowej, aby można było ocenić, nieodzownem jest wykazać je co pewien czas publicznie przed gronem bezstronnych sędziów, działających wyłącznie na podstawie regulaminu i sprecyzowanego czasu.

Wywiązując się z jednego ze swych zasadniczych, statutowych i programowych zadań, Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Slaskiego, w planie działalności na rok 1927, wyznaczył miejsca i terminy zawodów konkursowych o nagrody przechodnie, między strażami poszczególnych grup.

Za podstawę podziału na grupy i sposobu przeprowadzenia zawodów, przyjęto Regulamin Zawodów zatwierdzony przez Radę naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. drukowanego w numerze 5 „Strażaka Sląskiego, a którego jeden egzemplarz przy niniejszem załączamy.

Terminy i miejscą zawodów dla poszczególnych grup wyznaczono następujące:

GRUPA I-sza. Straże Zawodowe i Przemysłowe.

W dniu 18 września b. r. w Nikiszowcu w/g programu, który rozesłany zostanie tym strażom bezpośrednio,

GRUPA II-ga. Straże o charakterze wielkomiejskich.

W dniu 15 sierpnia b. r. w Królewskiej Hucie na Zjeździe Wojewódzkim straży pożarnych.

GRUPA III-cia. Straże o charakterze małomiasteczkowych.

a) W dniu 4 września b. r. w Rybniku;
b) W dniu 11 września b. r. w Mysłowicach.

GRUPA IV-ta. Straże o charakterze wiejskich.

a) W dniu 25 września b. r. w Lublińcu;
b) W dniu 2 października b. r. w Tychach;
c) W dniu 9 października b. r. w Rudzie;
d) W dniu 15 października b. r. w Wodzisławiu.

Biorąc pod uwagę specjalne warunki wyekwipowania Straży Pożarnych na terenie Górnego Sląska, wybór grupy w jakiej chce dana straż stawać, pozostawia się do uznania tejże. Wszakże niedopuszczalne jest stawanie do grupy niższej, to znaczy iżby straż z miasta lub miasteczka chciała stawać do grupy IV-ej.

Również miejscowości w której pragnie poszczególna straż stawać do zawodów, pozostawia się jej do wyboru, nieinaczej wszakże jak po porozumieniu się z Powiatowym Związkiem Straży Pożarnych, lub Ogniomistrzem Powiatowym.

Potrzebne narzędzia do ćwiczeń danej grupy, będą przygotowane na miejscu, wolno wszakże poszczególnym strażom pożarnym przybyć ze swojemi narzędziami.

Wszystkie wyżej oznaczone Zjazdy rozpoczynają się od godziny 7 rano oznaczonego dnia, zbiórki następują przy strażnicach miejscowych straży pożarnych. **Wyjątek stanowi termin 14 sierpnia b. r. dla straży wielkomiejskich,** gdzie w/g programu Zjazdu Wojewódzkiego, zbiórka nastąpi o godzinie 6.30 rano na placu przy Hali Targowej w Królewskiej Hucie.

Straże mające stawać do zawodów, zawiadamiają o tem najpóźniej na dziesięć dni przed terminem wyznaczonym dla danych zawodów, Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego, Katowice ul. Szopena L. 16/1, przez Powiatowy Związek Straż Pożarnych.

Wszystkie straże stające do zawodów otrzymują dyplomy ozdobne od Zarządu Związku Wojewódzkiego, z oznaczeniem grupy w której stawały, miejsca jakie uzyskały w zawodach i ogólnej oceny sędziowskiej. Ponad to, straże które w poszczególnych grupach osiągną pierwsze miejsca, zdobywają nagrodę przechodnią i tytuł mistrza grupy na okres do następnych zawodów.

Straże pragnące brać udział w zawodach grupy II-giej (o charakterze wielkomiejskich) na Zjeździe Wojewódzkim w Królewskiej Hucie, winny zgłosić się do Zarządu Związku Wojewódzkiego za pośrednictwem swego Związku Powiatowego, **najpóźniej do dnia 1-go sierpnia b. r.**

Wszelkich szczegółowych wyjaśnień dotyczących powyżej opisanych zawodów, udziela Inspektor Wojewódzki pożarnictwa, Katowice, ul. Szopena Nr. 16/1, telefon 9-47, między godzinami 10-13.

Zarząd Związku Wojewódzkiego zdaje sobie dokładnie sprawę, iż nie wszystkie straże pożarne są tak przygotowane pod względem fachowym, iżby w roku bieżącym mogły wziąć udział w ogłoszonych zawodach, wszakże spodziewa się iż większość straży stanie do konkursu i wykaże swą sprawność zawodową.

Cześć!

Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego

Prezes	*Inspektor*	*Sekretarz*
(—) *Mildner*	(—) *B. Pachelski*	(—) *R. Baron*

Straże, które przez opieszałość lub też niedocenianie kwestji zawodów, nie wezmą w nich udziału, wydadzą w tej mierze o sobie wyraźną opinję.

Bowiem straży pożarnej która w swem zawodowem wyszkoleniu stoi na odpowiednim poziomie, nic nie stanie na przeszkodzie w ubieganiu się o nagrodę jaka jej się sprawiedliwie należy. Tylko te straże które nie mają odwagi zmierzyć swych sił z siłami innej, — unikają zawodów.

Okólnik Nr. 31.

Każda straż pożarna jako straż ochronna po myśli § 113 ustępu 3 kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej, podlega ustawie o języku urzędowym, to znaczy, że wszyscy członkowie straży pożarnych, szczególnie kierownicy straży, powinni władać językiem urzędowym tak w słowie jak i w piśmie, by kierować strażą pożarną tylko za pomocą języka urzędowego, a to przedewszystkiem podczas akcji ratunkowej, gdy drużyna straży pożarnej znajduje się w wykonaniu władzy policyjnej.

Z uwagi na powyższe, polecamy stwierdzić, czy kierownicy, względnie oddziałowi straży pożarnych odpowiadają wymogom ustawy o jezyku urzędowym z dnia 16 stycznia 1923 r. (Dz. Ust. Sl. Nr, 5 poz. 34). Jeżeli kierownicy względnie oddziałowi

nie władają językiem urzędowym, nie mogą być podani właściwym władzom do zatwierdzenia na to stanowisko.

Kilka słów o popisach strażackich.

W czasie zjazdów strażackich, zarówno z racji uroczystości lokalnych jak niemniej innych okazyj miejscowa straż moralnie obowiązaną jest, do pewnego stopnia, zademonstrować swoje przygotowanie fachowe i techniczne na wypadek pożaru i wykonywuje t. zw. popularnie atak.

Rzecz w samym założeniu bardzo dobra i nieomal konieczna. Obserwując jednak często wykonanie tych ataków, stwierdzić należy, że nie wszystkie straże stoją pod względem zawodowego przygotowania tak wysoko aby przeprowadzony atak był naprawdę popisem przed licznie zgromadzonemi przedstawicielami innych straży. I w rezultacie, zamiast dać straży wykonywującej satysfakcję a obserwatorom pouczający przykład ładnie i sprawnie wykonanych ćwiczeń, rozwiązania trudnej sytuacji ratunkowej, patrzą zebrani na mienrie wykonane ćwiczenia, robią krytyczne uwagi, wogóle rzadko kiedy spotyka się naprawdę szczery zachwyt wywołany ćwiczeniami.

Zwrócić bowiem należy uwagę na fakt iż strażactwo nasze, zwłaszcza jeżeli mowa o ochotnicznych strażach pożarnych, dopiero obecnie kompletuje swoje szeregi po dewastacyjnym okresie wielkiej wojny, plebiscytu i powstań, w tych więc warunkach kierownikowi technicznemu danej straży trudno jest zebrać komplet strażaków, którzy powierzone sobie zadanie wykonywaliby sprawnie i popisowo.

Do tego rodzaju ćwiczeń Naczelnicy Straży winni mieć drużynę strażacką wyćwiczoną wzorowo i odpowiednią obsadę najbliższych współpracowników którzyby poszczególne momenty zadania mogli wykonać samodzielnie.

Przykry bowiem widok robi naczelnik, który zmuszony jest poszczególne czynności wykonać sam, lub też poprawiać je po swoich podkomendnych.

Koniecznem więc jest staranne przygotowanie się do tego rodzaju popisu ćwiczebnego. Przedewszystkiem przez gruntowne, sposobem szkolnym, wyćwiczenie drużyny strażackiej, obsadzenie poszczególnych narzędzi przez wytrawnych kierowników-podoficerów, którym wystarczy tylko zlecenie co mają wykonać a jak oni to mają zrobić — będzie to już spoczywało na ich odpowiedzialności.

Pozatem, zawsze pamiętać należy o trzech zasadniczych pytaniach, jakie stwarzają podstawy wykonanania sprawnie ćwiczeń atakowych:

1) Co się pali?
2) Jaki jest kierunek wiatru?
3) Czy są zgrożeni ludzie?

Naczelnik Straży, jako znający dobrze miejscowość powierzoną jego pieczy przeciwpożarowej, gdy znać będzie odpowiedzi na powyżej, przytoczone pytania, łatwo znajdzie rozwiązanie dla zagadnienia sytuacyjnego i tak rozstawi siły dysponowane, że naprawdę może wywołać uznanie u obserwujących jego pracę innych strażaków.

Bezwzględnie unikać należy przygotowania wcześniej sytuacji, częstokroć nawet wstępnie zadanie to przećwiczać, bowiem w tych wypadkach nie ujdzie uwagi fachowca że ćwiczenia były na miejscu przygotowane i efekt popisu, choćby najsprawniej wykonanego, nie spowoduje uznania a natychmiast wywoła liczne szydercze uwagi.

Wreszcie zwrócić należy uwagę iż ćwiczenia te mają markować rzeczywisty pożar danego objektu, że obserwatorzy tak na wykonywane ćwiczenia patrzą, przeto tylko w tem ujęciu należy je prowadzić.

A przedewszystkiem pracy zasadniczej jaknajwięcej, ćwiczeń szkolnych z narzędziami, z całym taborem, aby każdy poszczególny strażak znał nie tylko swoje czynności, ale również czynności pozostałej obsługi danego narzędzia.

Wtedy rezultaty ćwiczeń popisowych z konieczności muszą wypaść lepiej. Wtedy również i słabsze fachowo straże pożarne, będą też miały coś do pokazania reprezentantom straży starych i wyrobionych.

Dobrze rozwiązać zadanie taktyczne, przeprowadzić ciekawy i zajmujacy atak, nie jest łatwą rzeczą.

B. P.

Z życia Straży Pożarnych.

Biertultowy. Ochotnicza Straż Pożarna w Biertułtowach pow. Rybnicki, obchodziła w dniu 31 lipca b. r. 35-letni jubileusz swego istnienia, a przy tem uroczystą dekorację członków swych „za wysługę lat".

Na uroczystość tą przybyło 12 okolicznych Straży Pożarnych, przybyli również: Inspektor Wojewódzki p. Pachelski i Ogniomistrz Powiatowy p. F. Tomeczek.

Po nabożeństwie w miejscowym kościółku, odbyła się defilada, poczem nastąpiła uroczysta dekoracja zasłużonych.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, oraz wiwatami na cześć odznaczonych tego dnia, zakończono oficjalną część dnia. Po przerwie obiadowej, w ogrodzie przy szklance piwa i wspaniałym koncercie orkiestry z kop. Anna w Pszowie, spędzono kilka miłych chwil.

Prezes Straży p. Dziwoki, jako dobry gospodarz, był wszędzie, wszystkiego doglądał, o wszystko się troszczył. To też nic dziwnego, że straż ta egzystuje i działa, pomimo obojętnego stanowiska władz gminnych dla których wydatek na narzędzia strażackie jest zbędny.

Słusznie więc należy się p. Dziwokiemu wdzięczność miejscowego społeczeństwa za utrzymanie straży pożarnej wespół z Naczelnikiem p. Kwiatkiem, na poziomie stałej gotowości ku obronie mienia i życia bliźnich.

Repty. W dniu 4 września b. r. obchodzi Straż Pożarna w Reptach pow Lubliniecki; a) 25-cio letni jubileusz istnienia, b) poświęcenie nowobudowanej remizy i c) poświęcenie sztandaru, na którą to uroczystość mamy zaszczyt już teraz uprzejmie zaprosić.

Oficjalne zaproszenie wraz z programem, oraz gwoździe pamiątkowe przesłane zostaną we właściwym czasie.

Koszęcin. W dniu 7 sierpnia b. r. odbyła się w Koszęcinie uroczystość jubileuszową 25-cio lecia Ochotniczej Straży Pożarnej i poświęcenia nowego sztandaru. Z tej okazji Ogniomistrz Powiatowy p. Rzeźniczek zarządził zjazd rejonowy okolicznych Straży Pożarnych wraz z narzędziami. Na Zjazd ten przybyli również: II viceprezes Związku Wojewódzkiego p. Grześ, który bawił w okolicy Korzęcina na wywczasach letnich i Inspektor Wojewódzki p. Pachelski.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, w czasie którego miejscowy proboszcz wygłosił nadzwyczaj wzniosłe kazanie na temat zadań Ochotniczych Straży Pożarnych i ich roli w społeczeństwie, zebrane strażactwo udało się na miejsce zbiórki gdzie złożono sztandary na czas przerwy zarządzonej na przygotowania do ćwiczeń zjazdu rejonowego.

Jako objekt ćwiczeń obrano obszerne i liczne zabudowania miejscowego dworu. Oznaczono sytuacje, nawiasem mówiąc bardzo trudną, rozstawiono straże na krańcach miejscowości z tem wyliczeniem iż najbliżej ustawiona miała 500 metrów od dworu. Kierownictwo akcji spoczywało w rękach Naczelnika miejscowej Straży Druha Myrcika.

Na alarm, zarządzony punktualnie o godzinie 12 w południe, ruszyły ze wszystkich stron straże pożarne do ataku. Dowódca każdej przybywającej meldował się u kierownika akcji ratunkowej, poczem straż zajmowała wyznaczone sobie stanowisko. A wyznaczanie czynności było również obmyślane sprawiedliwie ażeby straże starsze, posiadające wyrobionych strażaków wykonywały trudniejsze czynności, zaś straże nowoorganizowane dostały łatwiejsze stanowiska.

W ćwiczeniach ogólnie brało udział 12 straży pożarnych ochotniczych z 12 sikawkami.

Najlepiej wypadły ćwiczenia straży pożarnych: z Kalet, Woźnik, Sadowia i Lublińca, zwłaszcza ta ostatnia wykazała duże wyszkolenie zarówno pod względem orjentacji kierownika jak niemniej wyrobienia ćwiczebnego poszczególnych strażaków.

Słowa uznania należą się kierownikowi ogólnej akcji Druhowi Myrcikowi za spokój i orjentację jaką wykazał w przeprowadzonych ćwiczeniach.

A zaś wszystko dojrzeć, wszystko sprawdzić, musiał ruchliwy i energiczny Ogniomistrz Powiatowy p. Rzeźniczek, którego Opatrzność chyba zesłała na ten powiat, bowiem swą zapobiegliwością i ofiarnością sił i mienia, podnosi ten powiat strażacki na coraz to wyższy poziom organizacyjny i techniczny.

Po ukończonych ćwiczeniach odbyła się defilada przed przedstawicielami Związku Wojewódzkiego a potem uroczystość wbijania gwoździ w drzewce nowopoświęconego sztandaru. Gwoździe ofiarowali: Związek Wojewódzki, Matka Chrzestna sztandaru p. Rzeźniczkowa z Lublińca, Naczelnik miejscowej Straży, oraz szereg straży okolicznych. Przyczem przemawiali Druhowie: Viceprezes Związku Wojowódzkiego p. radca Grześ, Inspektor Wojewódzki Pachelski i Ogniomistrz Powiatowy p. Rzeźniczek. Następnie p. radca Grześ w asyście inspektora dokonał dekoracji członków straży znakami „za wysługę lat“.

Odśpiewaniem „Roty“ z towarzyszeniem orkiestry zakończono część oficjalną uroczystości. Nadmienić należy, że na wniosek Zarządu Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych przyznała Straży Koszęcińskiej piękny dyplom uznania za 25-cio letnią działalność na polu pożarnictwa ojczystego.

Po przerwie obiadowej, rozpoczął się koncert w ogrodzie, gdzie spędzono przy pięknej pogodzie kilka miłych chwil. Szkoda jedynie, że właściciel restauracji która urządziła bufet w ogrodzie, zdobył się tylko na napisy wyłącznie w języku niemieckim.

Od Redakcji.

Dzięki zabiegom Komitetu Redakcyjnego, udało się ddprowadzić czasopismo nasze do dwurazowego ukazywania się w ciągu miesiąca.

Jako dwutygodnik zacznie wychodzić od 1-go września b. r. Następny więc numer „Strażaka Śląskiego będzie już dwutygodnikiem i otrzymają go Szanowni Czytelnicy na dzień 1 września.

Cena prenumeraty „Strażaka Śląskiego“ bez zmiany.

Komunikując powyższe do wiadomości naszych Czytelników, zaznaczamy, iż dążeniem stałem Komitetu Redakcyjnego jest, aby „Strażak Śląski“ stał się nieodzownym informatorem w sprawach fachowych i organizacyjnych naszego strażactwa. Obecnie, kiedy czasopismo nasze ukazywać się będzi co 15 dni, redakcja będzie mogła umieszczać wszelkiego rodzaju doniesienia straży pożarnych o mających się odbyć uroczystościach i imprezach, gdyż te nie stracą na aktualności. Celem wszakże zapewnienia nadsyłającym iż korespondencja zostanie zamieszczona, prosimy nadsyłać ją do 10 i 25 każdego miesiąca.

Od Administracji.

Po raz drugi przypominamy że nie wszyscy odbiorcy „Strażaka Śląskiego“ opłacili prenumeratę na cały rok. Tym abonentom wysyłamy jeszcze raz „Strażaka Śląskiego„ lecz od dnia 1 września b. r. przestaniemy wysyłać jeżeli nie uiszczą należności

Komitet Red. stanowią pp.: Baron .R, inż. Ekard E., Koszyk T. insp. Pacheiski, Rzeźniczek M. Suchy J. Wiedemann F.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA“ w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.